

Andrzej Porębski

Rodowód narodu szwajcarskiego. Szkic analizy

Tytuł niniejszego opracowania nie jest, rzecz jasna, oryginalny. Świadomie nawiązuję w nim do spuścizny naukowej prof. Hieronima Kubiaka, a konkretnie do jego książki pt. *Rodowód narodu amerykańskiego* z 1975 roku¹. Praca ta bowiem wpisała się na trwałe do dorobku naszej humanistyki w tym, co się odnosi do teorii narodu i procesów narodotwórczych. W szczególności *Rodowód narodu amerykańskiego* wniósł trudny do przecenienia wkład do refleksji nad narodami, które kształtowały się w toku procesów migracyjnych. Jednocześnie książka ta stała się dla mnie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, tj. w latach moich studiów socjologicznych, jednym z motywów zainteresowania szeroko rozumianą etnicznością, które skonkretyzowało się z czasem w porównawczych badaniach nad europejskimi mniejszościami etnicznymi², studiach monograficznych³ oraz analizą szwajcarskiej wielokulturowości⁴.

Kategoria narodu to bez wątpienia jedno z najważniejszych pojęć we współczesnych naukach społecznych, i to zarówno w sferze opisu procesów życia społecznego, jak i towarzyszącym im ideologii. Z jednej bowiem strony wskazuje się na to, że najczęściej stosowanym uzasadnieniem dla istnienia odrębności państwowej jest odrębność narodowa, czyli fakt istnienia wspólnoty o własnej historii, tradycji, kulturze, często języku, a także symbolach i mitach narodowych, które służą do konstruowania tożsamości jednostek i grup składających się na tę wspólnotę narodową oraz do odróżniania „swoich” od „obcych”. Epoka, która odwołuje się tego typu porządku, okre-

¹ H. Kubiak, *Rodowód narodu amerykańskiego*, Kraków 1975.

² A. Porębski, *Europejskie mniejszości etniczne. Geneza i kierunki przemian*, Kraków 1991; tenże, *Mniejszości narodowe w integrującej się Europie*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, red. E. Michalik, H. Chałupczak, Lublin 2006; idem, *Mniejszości w procesie globalizacji*, [w:] *Współczesne determinanty stosunków międzynarodowych*, red. B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2006.

³ A. Porębski, *Baskowie - grupa etniczna czy naród?*, „Przegląd Polonijny” 1982, nr 2; idem, *Interes etniczny a interes narodowy. Casus retoromański*, „Przegląd Polonijny” 1985, nr 3; tenże, *Szwedzkojęzyczni Finowie*, „Przegląd Polonijny” 1987, nr 3; idem, *The Kashubes and Selected European Ethnic Groups*, [w:] *The Ethnic Identities of European Minorities. Theory and Case Studies*, red. B. Synak, Gdańsk 1995.

⁴ A. Porębski, *Wielokulturowość Szwajcarii na rozdrożu*, Kraków 2009.

ślana bywa ładem westfalskim⁵ (a także modelem, erą⁶). Z drugiej natomiast strony nie brakuje głosów, że nacjonalizm to forma uniwersalnej ideologii, która domaga się zgodności między granicami narodowymi a politycznymi, przewidując przy tym eliminację tych społeczności, które z tych czy innych powodów nie będą w stanie sprostać nacjonalistycznemu imperatywowi posiadania przez daną kulturę własnego państwa⁷.

Od wielu lat toczy się w naukach społecznych dyskusja wokół sformułowanych powyżej tez. Zresztą - nie tylko w murach uniwersyteckich, ale także wśród elit politycznych i - co gorsza - na polach bitew. Pytanie o to, która społeczność ma prawo uważać się za naród i jakie konsekwencje wynikają z posiadania tego statusu bywa roztrząsane na wiele różnych sposobów. Mniemanie, jakoby struktura narodowo-państwowa wykryształizowała się już ostatecznie lub też przestaje odgrywać istotną rolę we współczesności, pozostaje wciąż złudzeniem. Wystarczy wskazać na burzliwe wydarzenia w 2008 roku w Kosowie, Abchazji czy Osetii.

Swoisty urok przywołanego powyżej obszaru społecznego świata - świata grup etnicznych i narodów - nie kryje się bynajmniej li tylko w warstwie sporów i dociekań teoretycznych, lecz przede wszystkim w samej ich codzienności, a więc w tym, co owe narody tworzy i co nieustannie stawia im przed oczy pytanie o ich egzystencję. Stąd też badanie przebiegu konkretnych procesów narodotwórczych należy do tych rodzajów eksploracji socjologicznej, które gwarantują jej uczestnikom autentyczną satysfakcję, zaś zdobycie tej ostatniej nie musi się koniecznie wiązać z zamorskimi wyprawami. Nasza stara Europa dostarcza tu nie mniej frapujących zagadek niż odległe kontynenty. Do takich przypadków zaliczyć wypada naród szwajcarski. Gdzie tkwią jego początki? Jakimi drogami podążał on przez dawne i nowsze dzieje? Co zapewniało mu zwartość i poczucie tożsamości? Kim jest dzisiaj i jakie perspektywy rysują się przed nim? To tylko niektóre z pytań, na które warto - moim zdaniem - poszukiwać odpowiedzi. Zarys takiej podróży badawczej chciałbym naszkicować poniżej.

* * *

Legendarny początek szwajcarskiej państwowości (bo długo jeszcze nie narodu!) wiąże się z oporem małych lokalnych społeczności wobec habsburskich dążeń centralistycznych, szczególnie widocznych w drugiej połowie XIII wieku. 1 sierpnia 1291 roku przedstawiciele trzech tzw. kantonów leśnych - Uri, Schwyz i Nidwalden - zawarli traktat, zmierzający do umocnienia ich samorządności, w tym zwłaszcza do zachowania uzyskanych wcześniej od cesarza przywilejów (tzw. *Freiheitsbriefe*), które czyniły z nich jednostki bezpośrednio podległe władzy cesarskiej, a tym samym zwolnione z posłuszeństwa lokalnym feudałom. Jednak dopiero przy okazji obchodów sześćsetlecia wspomnianego traktatu (1891) zrodziła się tradycja obchodzenia dnia

⁵ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004, s. 146 -147; za: D. Held, *Democracy and the Global Order. From Modern State to Cosmopolitan Governance*, Oxford, 1997, s. 8.

⁶ H. Kubiak, *U progu ery postwestfalskiej. Szkice z teorii narodu*, Kraków 2007.

⁷ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991.

1 sierpnia jako święta narodowego Szwajcarii. Okoliczności zawiązania się tzw. Pierwszej Konfederacji wyraźnie wskazują, że u podstaw kształtującego się potem przez całe wieki szwajcarskiego narodu leżała wola polityczna tworzących go, zróżnicowanych (z czasem coraz bardziej) i w dużym stopniu samodzielnych społeczności. Nawet nazwa, jakiej używano początkowo dla określenia członków związku, *Eidgenossen*, oznaczała „uczestników przymierza”, a nie ludzi powiązanych wspólnym pochodzeniem, językiem czy wyznaniem. Wspólnota kultury (a dokładniej mówiąc: kultur) pojawiła się dopiero później. Swoją wolę samodzielnego trwania musiały natomiast pierwsze kantony okupić ciężkimi zmaganiem zarówno z surową alpejską przyrodą, jak i z przeciwnikami zewnętrznymi. Pierwszą instytucją, która pomagała konfederatom koordynować działania i podtrzymywać jedność, był sejmik związkowy, tzw. *Tagsatzung*, działający już od końca XIV wieku. Szczególną cechą tego organu była obowiązująca w nim zasada jednomyślności, która wymusiła na przedstawicielach poszczególnych kantonów opanowanie trudnej sztuki zawierania kompromisów, stanowiącej do dziś fundamentalną zasadę szwajcarskiej demokracji.

Terytorialny zasięg Konfederacji powiększał się w następnych dekadach na drodze przyłączania się kolejnych kantonów bądź podbojów (stąd też Konfederacja składała się zarówno z pełnoprawnych członków, jak i członków sprzymierzonych oraz obszarów podbitych). W tej perspektywie rozwojowej istotną zmianę jakościową przyniosło przystąpienie Berna (1353), jako że w orbitę wpływów Konfederacji weszły obszary kultury romańskiej, które z czasem zyskały status kantonów, czyniąc ze Szwajcarii naród dwu-, a potem także trój- i czterojęzyczny (po włączeniu włoskojęzycznego Tessynu i Gryzonii z jej retoromańską społecznością).

W 1513 roku zakończył się pierwszy etap rozwoju Konfederacji. W obliczu niepowodzeń w starciach z potężnym sąsiadem, Francją, Konfederacja porzuciła drogę zbrojnych podbojów i zaczęła realizować politykę neutralności. Po przyjęciu kantonu Appenzell Szwajcarii liczyła trzynastu pełnoprawnych członków (Obwalden, Nidwalden, Uri, Schwyz, Lucerna, Zurych, Zug, Glarus, Bern, Fryburg, Solura, Bazylea Miasto, Bazylea Okręg, Szafuza, Appenzell-Ausserrhoden, Appenzell-Innerrhoden). Kolejni dołączyli dopiero w czasach napoleońskich. Z punktu widzenia procesu narodotwórczego ciągle jednak trudno jest mówić o ukształtowanym narodzie szwajcarskim.

Ruchy reformacyjne w pierwszej połowie XVI wieku wywołały w Szwajcarii zamieszki i wojny. Społeczeństwo podzieliło się na radykałów i konserwatystów. Przewodniczył szwajcarskiej reformacji Huldrych Zwingli, który krytykował katolickie dogmaty, ale także nieprawidłowości w życiu społecznym swych pobratymców. Dla kształtowania się odrębnej tożsamości narodu szwajcarskiego ogromne znaczenie miał konflikt między Zwinglim a Lutrem. W konsekwencji doszło do zbliżenia niemieckojęzycznych zwolenników Zwinglego z francuskojęzycznymi wyznawcami drugiego wielkiego reformatora, działającego głównie w Genewie, Jana Kalwina. Różnice między katolikami a protestantami paradoksalnie przyczyniły się do zbliżenia między Szwajcarami niemiecko- i francuskojęzycznymi oraz do oddalenia się francuskojęzycznych protestantów szwajcarskich od katolików francuskich. Fakt ten bywa uważany za decydujący czynnik integracji wówczas jeszcze dwujęzycznego społeczeństwa szwajcarskiego. Podziały wyznaniowe odegrały większą rolę niż językowe.

Wywołane przez reformację procesy językowe dodatkowo wywarły ogromny wpływ na kształtowanie się odrębnej świadomości narodowej Szwajcarów w stosunku do Niemców. Otóż szwajcarscy reformatorzy posługiwali się tzw. językiem helwetoniemieckim, różnym od używanego przez Lutra dialektu miśnieńskiego. Wprawdzie język helwetoniemiecki został po latach wyparty przez język niemiecki (*Hochdeutsch*), ale tylko w piśmie, natomiast w mowie przetrwał i stanowi do dziś podstawowy środek komunikacji ustnej w Szwajcarii niemieckojęzycznej (tzw. *Schwyzertuutsch*)⁸.

Wojny między szwajcarskimi protestantami a katolikami (tzw. wojny kappelskie) spowodowały wyhamowanie reformacji i utrwaliły podział społeczeństwa na mniej więcej równoliczne grupy wyznaniowe. Dzisiaj skupiają one ok. 3/4 Szwajcarów (odpowiednio 35% i 40%).

Konsekwencje europejskiej reformacji dały o sobie znać w szwajcarskim procesie narodotwórczym także w aspekcie ludnościowym. Odwołanie edyktu nantejskiego przez francuskiego króla Ludwika XIV, wywołało falę emigracyjną hugenotów, która w znacznej liczbie dotarła do miast szwajcarskich, przyczyniając się z czasem do ożywienia tamtejszej gospodarki. Warto przy tym zauważyć, że masowe procesy migracyjne, najpierw z krajów sąsiednich, ale potem także z innych kontynentów i kultur, stały się nieodłączną składową formowania się współczesnego narodu szwajcarskiego. Trzeba także pamiętać, że w XVII i XVIII wieku Konfederacja była krajem wyraźnie zapóźnionym pod względem społecznym i gospodarczym.

Nowy etap rozwoju szwajcarskiej państwowości oraz dojrzewania narodu szwajcarskiego wiąże się z powstaniem republiki we Francji i jej ekspansją. Wkroczenie wojsk francuskich do Szwajcarii (1798) doprowadziło do powstania Republiki Helweckiej, czyli jednolitego i scentralizowanego państwa narodowego⁹, uznającego jednak wielojęzyczność społeczeństwa. W szwajcarskiej historiografii interpretuje się ten przewrót najczęściej jako upadek starej Konfederacji, kres tradycyjnej samorządności kantonów, jako wstydlivy *koniec* epoki, będący wynikiem knowań elit intelektualnych powiązanych z Francją, jako okres okupacji francuskiej, rabunku, domowej zawieruchy, nie zaś jako początek czegoś nowego. Tymczasem, perspektywa *początku* pozwoliłaby dostrzec w rewolucji helweckiej okres bardzo ważny dla późniejszego kształtowania się państwa narodowego, okres publicznej dyskusji nad państwem, narodem, konstytucją, republiką, demokracją, suwerennością i federalizmem¹⁰. Ten prąd społeczny określany bywa „helwetyzmem” i stanowi jeden z ważnych składników refleksji nad tworzeniem się nowoczesnego narodu szwajcarskiego.

Wprawdzie Republika Helwecka trwała tylko do roku 1803, ale pewne ustalenia podjęte w okresie jej pięcioletniego funkcjonowania odegrały wielką rolę w kolejnych okresach. Chodzi tu m.in. o usankcjonowanie wielojęzyczności kraju, częściową regulację statusu ludności żydowskiej i zapoczątkowanie rozdziału Kościoła od państwa.

⁸ A. Szulc, *Niemczyzna Szwajcarów - dyglosja czy dwujęzyczność?*, Kraków 2005, s. 10-14.

⁹ T. Kästli, *Die Schweiz - eine Republik in Europa. Geschichte des Nationalstaats seit 1798*, Zürich 1998, s. 21.

¹⁰ *Ibidem*, s. 22.

Niepokoje społeczne wywołane drastycznymi posunięciami władz Republiki Helweckiej skłoniły Napoleona do opracowania dla Szwajcarii nowej konstytucji (tzw. Aktu mediacyjnego), która stanowiła powrót do dawnej struktury federacji kantonów oraz sankcjonowała zależność kraju od Francji. Upadek Napoleona, jaki dokonał się dziesięć lat później i spowodowane nim wielkie zmiany w politycznej strukturze Europy, zostały wykorzystane przez Szwajcarów dla wzmocnienia swej niezależności i uzyskania akceptacji potęg europejskich dla neutralności kraju. Środowiska liberalne podjęły także długodystansowe działania na rzecz modernizacji państwa oraz budowania narodowej jedności. Pojawiły się instytucjonalne wyrazy tej jedności - Stowarzyszenie Szwajcarskie, Stowarzyszenie Helweckie i narodowa flaga (biały krzyż na czerwonym tle). Środowiska konserwatywne były przeciwne osłabianiu struktury konfederacyjnej i wzmocnianiu scentralizowanego państwa narodowego. Ich dążenia zostały skupione głównie w związku o nazwie Sonderbund, który na długie lata stał się wyrazicielem wewnętrznego podziału społeczeństwa szwajcarskiego wzdłuż granic światopoglądowych.

Zwycięstwo obozu liberalnego i uchwalenie nowego traktatu związkowego w 1848 roku dało początek nowoczesnemu państwu szwajcarskiemu i zainicjowało działalność szeregu nowych instytucji, które do dzisiaj regulują życie polityczne tego kraju. W szczególności nowa konstytucja regulowała podstawowe kwestie wynikające z faktu wielokulturowości Szwajcarii. Punkt ciężkości władzy przeniesiony został z kantonów na federację. Prawo suwerennych kantonów zostało ograniczone prawem federalnym¹¹. Powołane zostały do życia podstawowe instytucje polityczne na poziomie federalnym¹². Ciało ustawodawcze przyjęło postać dwuizbowego parlamentu - Zgromadzenia Związkowego (*Bundesversammlung*), na które składają się: Rada Narodowa (*Nationalrat*) i Rada Stanów (czyli kantonów, *Ständerat*). Liczba posłów do Rady Narodowej określana była proporcjonalnie do liczby ludności w kantonach. Natomiast do Rady Stanów każdy kanton wybierał miał po dwóch przedstawicieli, z wyjątkiem tzw. półkantonów (Obwalden, Nidwalden, Bazylea Miasto, Bazylea Okręg, Appenzell-Ausserrhoden, Appenzell-Innerrhoden), które miały po jednym przedstawicielu w tym ciele ustawodawczym. Każda decyzja podejmowana przez parlament wymagała zgody obydwu izb. Żadna z izb nie uzyskała pierwszeństwa. Wybory do Zgromadzenia Związkowego są powszechne i odbywają się w ustanawianych przez Radę Narodową okręgach wyborczych. Istotną charakterystyką szwajcarskiej władzy ustawodawczej, wprowadzoną przez konstytucję z 1848 roku jest instytucja tzw. referendum konstytucyjnego. Każda zmiana konstytucji wymaga jej zatwierdzenia w głosowaniu powszechnym. Władza wykonawcza powierzona została Radzie Związkowej (*Bundessrat*), wybieranej przez parlament na czteroletnie kadencje i składającej się z siedmiu członków. Rady Związkowej nie można odwołać przed upływem kadencji. Kolejni członkowie Rady Związkowej pełnią przez rok funkcję prezydenta kraju. Stanowisko to,

¹¹ 19 z 25 kantonów stosowało system demokracji pośredniej, a pozostałe sześć - demokracji bezpośredniej (Obwalden i Nidwalden, Glarus, Appenzell Innerrhoden, Appenzell Ausserrhoden, Uri); zob. U. Im Hof, *Geschichte der Schweiz*, Stuttgart-Berlin-Köln 1991, s. 117.

¹² Zob. O. Sigg, *Instytucje polityczne Szwajcarii*, Warszawa 1990, s. 37 i nast.

poza przewodniczeniem obradom Rady oraz funkcjami reprezentacyjnymi, nie posiada żadnych dodatkowych prerogatyw. Głowa państwa szwajcarskiego ma zatem charakter grupowy. Władza sądownicza sprawowana jest przez Sąd Związkowy (*Bundesgericht*), działający najpierw doraźnie, a od 1874 roku permanentnie, ze stałą siedzibą w Lozannie. W jego skład wchodzi 30 sędziów i 30 sędziów zastępczych, wybieranych przez parlament na sześcioletnie kadencje. Stolicą federacji zostało miasto Berno. Ostatecznie określone zostały także symbole narodowe Szwajcarii - flaga i godło (biały krzyż na czerwonym tle), które podczas oficjalnych uroczystości poprzedzają symbole poszczególnych kantonów.

Wydaje się zatem, że w okresie trwania Republiki Helweckiej i latach następnych miała miejsce poważna próba modernizacji narodu i państwa szwajcarskiego. Ukazała ona ścieranie się dwóch odmiennych koncepcji trwania tego narodu i tego państwa. Z jednej strony była to koncepcja konserwatywnego federalizmu, kładąca nacisk na zachowanie tradycyjnych wolności, autonomii gmin i kantonów oraz ograniczania władzy centralnej i zewnętrznych wpływów kulturowych. Z drugiej natomiast ujawniła się opcja liberalnego unitaryzmu, która jako pierwszorzędną wartość stawiała nieskrępowany rozwój grup i jednostek. Te dwie koncepcje używały na przestrzeni dziejów różnych form wyrazu, odwoływały się do różnych argumentacji, ale są nieprzerwanie obecne w dyskursie społecznym do chwili obecnej i wpływają na kształt szwajcarskiego społeczeństwa i wybory dokonywane przez jego członków.

W drugiej połowie XIX wieku Szwajcarom udało się doprowadzić do znaczącego postępu gospodarczego. Ujednolicono cła, przepisy regulujące działalność gospodarczą oraz system monetarny, wprowadzając do obiegu franka szwajcarskiego. Szybko rozwijały się sztandarowe gałęzie gospodarki, takie jak przemysł tekstylny, zegarmistrzowski, maszynowy, spożywczy i chemiczny, a także turystyka. Wiązało się to jednak ze zmianą kierunku i intensyfikacją ruchów migracyjnych. W ciągu jednego wieku Szwajcaria przekształciła się z kraju emigrantów w kraj przyjmujący coraz liczniejsze fale imigrantów. Przez długi czas przeważali imigranci z krajów sąsiednich, a więc kulturowo bliskich Szwajcarii. Odsetek obcokrajowców zmieniał się szybko. Z 3% w roku 1850 wzrósł do 16% w roku 1914. Różnorakie próby uzyskania przez władze centralne kontroli nad tym procesem nie przyniosły pożądanych skutków. Ani umowy międzyrządowe, ani powołanie do życia specjalnej formacji policyjnej ds. obcokrajowców (*Fremdepolizei*) nie były w stanie powstrzymać napływu imigrantów. Natomiast obowiązująca w Szwajcarii zasada *ius sanguinis* stanowiła poważną przeszkodę dla naturalizacji i asymilacji obcokrajowców.

Przełom XIX i XX wieku był ważny dla Szwajcarów także z punktu widzenia dojrzenia ich narodowej świadomości. W dobie kształtujących się nacjonalizmów europejskich, szczególnie wyrazistych w krajach sąsiadujących ze Szwajcarią - Niemczech, Francji, Austrii i Włoszech, proces ten miał w Szwajcarii niezwykle ważne znaczenie. Przebiegał on przecież w kraju, w którym koegzystowały ze sobą cztery grupy językowe - niemiecka, francuska, włoska i retoromańska, dwie duże i kilka mniejszych społeczności wyznaniowych, oraz rosnąca wciąż liczba obcokrajowców. I wojna światowa, w której przeciwko sobie walczyli Niemcy i Francja, a więc narody kulturowo spokrewnione ze Szwajcarią, skłoniła szwajcarskie elity intelektualne do

działań na rzecz umacniania jedności narodowej. W okresie międzywojennym, dzięki tzw. duchowej obronie kraju¹³, udało się dać odpór wewnętrznym tendencjom faszystowskim oraz pretensjom Niemiec i Włoch do niektórych obszarów Konfederacji. W 1938 roku w wyniku przeprowadzonego referendum uznano język retoromański za czwarty język narodowy kraju. Ponadto, od 1934 roku weszła w życie *Federalna ustawa o pobycie i osiedlaniu się cudzoziemców*, która przez ponad 70 lat wyznaczała zasady polityki imigracyjnej.

Podobnie ciężką próbą dla szwajcarskiej tożsamości narodowej była II wojna światowa. Polityka neutralności, ale także determinacja, zdolność do poświęceń czy wreszcie chłodna kalkulacja, pozwoliły Szwajcarii wyjść bez szwanku z tego trudnego okresu.

Gruntowną zmianę w obrazie wielokulturowego narodu szwajcarskiego przyniosły trzy ostatnie dekady XX wieku. W wymiarze wewnętrznym doszło do oddzielenia się części kantonu Berno i utworzenia nowego, dwudziestego szóstego już, kantonu Jura. Fakt ten ujawnił przewagę podziałów wyznaniowych nad językowymi. Równie ważne wydarzenia miały miejsce także na obszarze procesów imigracyjnych. Odsetek imigrantów z bliskich kulturowo krajów europejskich (takich, jak Włochy, Hiszpania, Portugalia) drastycznie zmalał (z 74% w 1970 roku do 37% w 1999 roku), natomiast zwiększył się odsetek obcokrajowców z krajów odległych geograficznie, a przy tym językowo i wyznaniowo egzotycznych. Ponadto coraz silniej dawała o sobie znać obecność w Szwajcarii sporej grupy drugiego pokolenia imigrantów, która nie miała już związków z ojczyznami swoich rodziców, zaś restryktywne prawo szwajcarskie nie dawało jej możliwości stania się w pełni Szwajcarami. Sytuacja ta doprowadziła w społeczeństwie do długotrwałej dyskusji publicznej nad kwestią obcokrajowców, do polaryzacji stanowisk, a w szczególności do ukształtowania się grupy zwolenników zdecydowanego ograniczenia imigracji i zmniejszenia odsetka cudzoziemców. Wyrazicielem tej grupy jest przede wszystkim Szwajcarska Partia Ludowa (SVP) ze swoim populistycznym przywódcą, Christophem Blocherem. Jednym z najbardziej gorących punktów debaty publicznej w ostatnich latach jest tzw. spór o minarety, w istocie sprowadzający się do tego, czy rosnąca w błyskawicznym tempie populacja muzułmańska w Szwajcarii (w 2000 roku stanowili oni ok. 4,2% społeczeństwa, ale w ostatnich trzydziestu latach ich liczba zwiększyła się ponadpiętnastokrotnie) może liczyć na uznanie publiczno-prawne.

* * *

W obliczu przytoczonych faktów, tytułowy problem prezentowanego tutaj eseju nabiera coraz ostrzejszych kolorów. Naród szwajcarski ma za sobą długą drogę rozwoju. Od samego początku rozwój ten możliwy był dzięki woli wspólnego trwania, pomimo wielu różnic, jakie dzieliły członków konfederacji. Pod koniec XX wieku ów swoisty

¹³ H. Florkowska-Francić, „Obrona duchowa kraju” w Szwajcarii przed II wojną światową. *Między kulturą a polityką*, [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski i in., Toruń 2004, s. 173-184.

dziejowy eksperyment, polegający na utworzeniu jednego, stosunkowo małego, ale cieszącego się dobrobytem narodu, w którym żyją ze sobą cztery grupy językowe, dwie grupy wyznaniowe i 26 quasi-państwowe, bardzo samorządne, kantonalne struktury polityczne, wzbudzał raczej podziw i zazdrość niż powątpiewanie. Czy jednak tę logikę przedkładania konsensusu nad partykularne interesy uda się utrzymać także teraz, w zupełnie nowych okolicznościach? Czy szwajcarska demokracja zamortyzuje rosnącą wciąż falę obcych kulturowo imigrantów, czy społeczeństwo „swoich” nie zamknie drzwi przed integracją z Unią Europejską? Jest jeszcze za wcześnie na to, by jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania. Ale trzeba mieć nadzieję, że wszyscy uczestnicy toczących się procesów wykażą się dojrzałością i odpowiedzialnością, że naród szwajcarski pozostanie przysłowiową ikoną europejskiej wielokulturowości, która przecież też nie stoi w miejscu, lecz zmienia się na naszych oczach.